

Izrael to już państwo apartheidu

28 kwietnia 2021

Human Rights Watch od wielu lat ostrzegało, że polityka Izraela wobec Palestyńczyków zbliża się do faktycznego apartheidu. Teraz zdaniem obrońców praw człowieka przekroczone zostały wszelkie granice uprzywilejowania Izraelczyków i dyskryminacji ludności palestyńskiej.

Wydany we wtorek raport to pierwsza publikacja międzynarodowej grupy broniącej praw człowieka, w której stwierdzono, że izraelska polityka spełnia definicję reżimu apartheidu. Raport, oparty na analizie izraelskiego ustawodawstwa (w tym projektów ustaw jeszcze nie przegłosowanych), informacjach obrońców praw człowieka działających w terenie oraz na wypowiedziach izraelskich polityków, koncentruje się na problemie terytoriów okupowanych. I rażących nierówności między ich mieszkańcami: Palestyńczykami oraz osadnikami z żydowskich osiedli.

W raporcie i jego skróconej wersji czytamy, że przez ostatnie 54 lata władze Izraela ułatwiały żydowskim osadnikom przenoszenie się na terytoria okupowane i gwarantowały im wyższy status, niż miejscowej ludności palestyńskiej. Osadnicy byli w lepszej sytuacji, gdy chodzi o prawo do pozyskiwania ziemi i budowania domów, przemieszczanie się, przekazywanie domów rodzinie. Organizacja zaznaczyła, że pewien stopień samorządności, jaki mają Palestyńczycy w Autonomii Palestyńskiej, nie zmienia spraw zasadniczych. To Izrael kontroluje granice i przestrzeń powietrzną, prowadzi rejestr ludności, wydaje paszporty, kontroluje przyjeżdżających i wyjeżdżających. – Wielu izraelskich urzędników stwierdziło wprost, że chce tę kontrolę utrzymywać stale – stwierdza HRW.

Blokową od lat Strefę Gazy autorzy raportu bez wahania

nazywają „więzieniem”. Zauważają również, że codziennie na terytoriach okupowanych rodzą się osoby, które z racji pochodzenia nie mają praw obywatelskich i są właściwie skazane na powtarzanie losu uchodźców. Tego samego, jaki był udziałem ich dziadków i rodziców. Wskazują, że dyskryminacji dopuszczają się i władze centralne, i lokalne. Jak np. w Jerozolimie, gdzie ograniczanie liczby palestyńskich mieszkańców jest standardową polityką – miasto ma zachować „solidną żydowską większość”.

Utrzymywanie reżimu apartheidu jest zbrodnią przeciwko ludzkości. Do tej pory Human Rights Watch nie występowało z tak poważnym oskarżeniem pod adresem Tel Awiwu. Miejskowe grupy obrońców praw człowieka się nie wahały: w ubiegłym roku stowarzyszenie Yesh Din wydało opinię prawną, w której uzasadniało zasadność mówienia o apartheidzie na Zachodnim Brzegu Jordanu. W styczniu organizacja B’Tselem oceniła, że Izrael to niedemokratyczne państwo apartheidu.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu